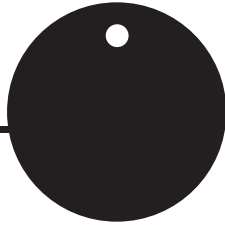


5



„Legenda o próżności”

+

Zadumała się dziewczyna nad swoją urodą
Co tu robić Panie Boże żeby zostać młodą

Jej warkocze lniano złote
Janka wbiły w złą tęsknotę
Mądre oczy zwiodły Zbycha
Chłop jak dąb a lkał i wzdychał

Niepokorna roześmiana
Pójść nie chciała i za Pana
Ten obwiesił się na drzewie
Bóg go teraz nie chce w niebie
Bóg go teraz nie chce w niebie

Za dnia jeszcze przed świtaniem
Wychodziła na rozstaje
Przed kapliczką tam błagała
Co by młodość wieczną miała
Co by młodość wieczną miała.

+

Pan Bóg głuchy na próżności
Lico zmarszczył jej w starości
Szatanowi niosła dusze
Wieczną mieć urodę musze

Tamten zgodził się od razu
Krwiań cyrograf kazał mazać
Dajęć młodość bez pytania
Do pierwszego zakochania

Dziewka srodze się zaśmiała,
Bo w serduszku kamień miała
Wzięła młodość i do wczoraj
Przełądała się w jeziorach

Gdy gołuśki wyłoz z wody
Pumny młodzian cud urody
W sercu jej roztopił kamień
Pokochała go na amen

Nie spostrzegła nic jak cała
Śmierci się podobna stała
Roztrwonila miłość ziemską
Odsprzedała przeniebieską

+

zadumała się dziewczyna
nad swoją urodą
co tu robić Panie Boże
żeby zostać z Tobą .